

Wyrok z dnia 12 marca 2003 r.

I PK 22/02

Przewodniczący SSN Andrzej Kijowski, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 marca 2003 r. sprawy z powództwa Marka B. przeciwko Prezesowi Sądu Okręgowego w K. i Sądowi Rejonowemu dla K.-Ś. w K. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 25 października 2001 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty-Sąd Pracy w Krakowie wyrokiem z dnia 18 czerwca 2001 r. oddalił powództwo Marka B. przeciwko Prezesowi Sądu Okręgowego w K. i Sądowi Rejonowemu dla K.-Ś. w K. o przywrócenie do pracy. Sąd ten ustalił, że powód został mianowany asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym dla K.-Ś. w K. z dniem 10 listopada 1999 r. na okres dwóch lat. W czasie od 1 grudnia 1999 r. do 31 maja 2000 r. pełnił obowiązki sędziego w Wydziale Cywilnym tego Sądu, od 1 czerwca do 31 października 2000 r. w Wydziale Cywilno-Karnym, a następnie od 1 listopada 2000 r. ponownie w Wydziale Cywilnym. Podczas orzekania w Wydziale Cywilnym powód otrzymał zarówno sprawy nowe, jak i sprawy, w których podejmowali już czynności inni sędziowie. Wyznaczony dla powoda sędzia - konsultant Sławomir J. w sprawozdaniach o pracy powoda obejmujących okresy od 1 grudnia 1999 r. do 28 lutego 2000 r. oraz od 1 marca do 31 maja 2000 r. zwrócił początkowo uwagę na wydawanie przez niego błędnych decyzji procesowych, a w późniejszym czasie - na brak „rozwoju warsztatowego” w pracy przy jednoczesnym nabyciu „negatywnej rutyny w sposobie prowadzenia rozpraw”, poza tym na niezajomość

treści pism procesowych, która sprawiała, że postępowanie w sprawie przewlekło się, gdyż toczyło się bez odpowiedniego przygotowania i celu. W dniach 26 kwietnia 2000 r. i 12 maja 2000 r. Okręgowy Kierownik Szkolenia sędzia Joanna T. obserwowała przebieg rozpraw prowadzonych przez powoda w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dla K.-Ś. Swoje spostrzeżenia ujęła następnie w pisemnym sprawozdaniu. Stwierdziła w nim, że powód prowadzi rozprawy w sposób chaotyczny, bez koncepcji, a czasem nawet bez znajomości akt sprawy. Podejmowane przez niego czynności są niejednokrotnie błędne. Jesienią 2000 r. dokonał lustracji pracy powoda wizytator do spraw cywilnych sędzia Sądu Okręgowego w K. Paweł G., który w sprawozdaniu z dnia 21 września 2000 r., obejmującym cały okres pracy powoda na stanowisku asesora sądowego, wyraził ocenę, że z uwagi na charakter i nasilenie uchybień powód nie daje gwarancji należytego wykonywania obowiązków orzeczniczych oraz że jest wątpliwe, czy w toku dalszej pracy będzie mógł wyeliminować przypisane mu uchybienia, „mimo stosunkowo dobrych wyników dotyczących załatwialności”. Lustracja pracy powoda miała na celu udzielenie odpowiedzi na postawione mu zarzuty dotyczące głównie pracy w Wydziale I Cywilnym, a sprowadzające się do słabego przygotowania rozpraw, niedostatecznego zaznajamiania się powoda z aktami spraw, podejmowania błędnych (czasem zbędnych) decyzji procesowych, braku koncentracji postępowania dowodowego, niewłaściwej redakcji orzeczeń, tolerowania niestarannego sporządzania protokołów rozpraw.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w dniu 2 października 2000 r. Kolegium Sądu Okręgowego na podstawie protokołu z lustracji z dnia 21 września 2000 r. oraz ustnych informacji Okręgowego Kierownika Szkolenia i sędziego-wizytatora podjęło uchwałę upoważniającą Prezesa Sądu Okręgowego w K. do wystąpienia do Ministra Sprawiedliwości o zwolnienie powoda ze stanowiska asesora sądowego. Pismem z dnia 14 grudnia 2000 r., doręczonym dnia 28 grudnia 2000 r., Minister Sprawiedliwości wypowiedział powodowi stosunek służbowy i zwolnił go z zajmowanego stanowiska. Kolejnym pismem z dnia 28 grudnia 2000 r. określił datę ustania stosunku służbowego na dzień 31 marca 2001 r.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo wobec obydwu pozwanych, lecz na różnej podstawie w stosunku do każdego z nich. Gdy chodzi o pozwany Sąd Okręgowy, oddalenie powództwa nastąpiło ze względu na brak legitymacji biernej tego Sądu do występowania w sporze pracowniczym, natomiast w odniesieniu do Sądu Rejonowego - ze względu na bezpodstawność żądania. Przepis art. 115 § 4 ustawy z dnia 20

czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych przewiduje bowiem możliwość wypowiedzenia asesorowi sądowemu stosunku służbowego za zgodą kolegium sądu okręgowego, i to także wtedy, gdy asesor pełni czynności sędziowskie. Wymieniony przepis należy traktować jako regulację odrębną w stosunku do tych przepisów ustawy, z których wynika zasada nieusuwalności sędziów. Zdaniem Sądu Okręgowego, do stosunku służbowego asesora należy stosować przepisy Kodeksu pracy dotyczące umowy o pracę na czas określony. Przepis art. 115 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych stanowi bowiem, że powierzenie asesorowi sądowemu pełnienia czynności sędziowskich w sądzie rejonowym następuje na okres nie przekraczający dwóch lat, natomiast stosownie do art. 115 § 4 tego Prawa, asesorem sądowym nie można być dłużej niż trzy lata. Tak więc stosunek pracy asesora sądowego nie może przekraczać trzech lat. Oznacza to, że stosunek ten rozwiązuje się automatycznie z upływem powyższego okresu, a w razie jego wcześniejszego wypowiedzenia, nie jest konieczne wskazanie przyczyny. Jedynym zaś roszczeniem przysługującym zwolnionemu asesorowi jest odszkodowanie.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 25 października 2001 r. oddalił apelację powoda. Jej istota sprowadzała się do poglądu, że - wbrew stanowisku Sądu Rejonowego - upływ trzyletniego okresu asesury nie powoduje rozwiązania stosunku służbowego asesora z mocy prawa, gdyż brak jest wyraźnego przepisu prawa zawierającego taką normę. Nie zawiera jej również art. 115 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Zatem do stosunku służbowego asesora należy stosować przepisy o umowie o pracę na czas nieokreślony, w tym także art. 30 § 4 k.p., który został niewątpliwie naruszony. Poza tym art. 115 § 3 tego prawa rozciąga zasadę nieusuwalności sędziów (art. 58) także na asesorów posiadających votum sędziowskie. Stanowi bowiem, że do asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów.

Wreszcie, w orzeczeniu z dnia 26 kwietnia 1991 r., I PZP 9/91 (OSNCP 1992 r. z. 2, poz. 27), Sąd Najwyższy przyjął, że sąd pracy jest powołany do merytorycznej oceny rozwiązania z asesorem stosunku służbowego, a nie tylko do kontroli jego legalności.

Sąd Okręgowy przyjął, że nowelizacje Prawa o ustroju sądów powszechnych dokonane ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz.U. Nr 117, poz. 752) oraz ustawą z dnia 18 grudnia 1998 r. (Dz.U. Nr 160, poz. 1064) nadały terminowy charakter stosunkowi służbowemu nawiązanemu z asesorem sądowym, ograniczając trwanie asesury maksymalnie do trzech lat. Ponadto art. 115 § 1, § 2 i § 4 Prawa o ustroju

sądów powszechnych uregulował wyczerpująco sposób nawiązania i rozwiązania stosunku pracy asesora sądowego, a także czas trwania asesury. Pogląd skarżącego, jakoby powierzenie asesorowi pełnienia czynności sędziowskich powodowało jego nieusuwalność przewidzianą w art. 58 tego Prawa, jest niczym nieuzasadniony. Przepisy art. 115 § 1, § 2 i § 4 ustawy zawierają „jednoznacznie (...) zamknięty katalog przypadków, w których możliwe jest rozwiązanie stosunku pracy z asesorem”, a pełnienie przez asesora sądowego obowiązków sędziowskich nie oznacza wcale, że jest on nieusuwalny. Brak jest wreszcie racjonalnych przyczyn do różnicowania sytuacji prawnej asesora, który pełni czynności sędziowskie i asesora, któremu Minister Sprawiedliwości nie powierzył tych czynności. Z tych względów Sąd Okręgowy uznał za dopuszczalne rozwiązanie z powodów stosunku pracy w okresie powierzenia mu czynności sędziowskich, stwierdzając zarazem, że w postępowaniu sądowym niedopuszczalne było badanie merytorycznej zasadności tego wypowiedzenia. Do wypowiedzenia stosunku pracy asesora sądowego nie mają bowiem zastosowania przepisy art. 30 § 4 oraz art. 45 § 1 k.p., natomiast wszystkie warunki formalne (zgoda Kolegium Sądu Okręgowego oraz złożenie oświadczenia woli przez Ministra Sprawiedliwości) zostały spełnione.

W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego opartej na obu podstawach przewidzianych w art. 393¹ k.p.c. powód zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania: a) art. 58 w związku z art. 115 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 1990 r. Nr 23, poz. 138 ze zm.) przez przyjęcie, że przepis ten nie ma zastosowania do asesora sądowego, któremu Minister Sprawiedliwości powierzył pełnienie czynności sędziowskich, b) art. 115 § 1-4 tego Prawa (w brzmieniu jak wyżej) oraz art. 45 i art. 30 § 4 k.p. przez przyjęcie, że przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych nadają terminowy charakter stosunkowi służbowemu nawiązanemu z asesorem sądowym, wskutek czego do tego stosunku nie można stosować wskazanych przepisów Kodeksu pracy; 2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c., polegające na niewyjaśnieniu podstawy faktycznej wyroku w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zarzut apelacyjny naruszenia art. 58 w związku z art. 115 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Brak wyjaśnienia tej podstawy uniemożliwia kontrolę kasacyjną, stanowi zatem uchybienie mogące mieć wpływ na wynik sprawy.

Zdaniem powoda, przepisy art. 115 § 1 i § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych wyraźnie odróżniają dwie czynności Ministra Sprawiedliwości, tj. mianowanie na stanowisko asesora sądowego i powierzenie asesorowi czynności sędziowskich. Rozróżnienie to jest bardzo ważne, gdyż stosownie do art. 115 § 3 tego Prawa, do asesorów, którym powierzono obowiązki sędziowskie, stosuje się wprost przepisy o sędziach, w tym także art. 58. Natomiast art. 115 § 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. dotyczy (od chwili jego wprowadzenia) tylko tych asesorów sądowych, którym czynności sędziowskie nie zostały jeszcze powierzone, lub których uprawnienie do pełnienia tych czynności wygasło na skutek upływu czasu. Gdyby wolą ustawodawcy było stworzenie możliwości zwolnienia asesora w okresie pełnienia czynności sędziowskich (votum), to niewątpliwie istniałby wyraźny przepis przewidujący tryb i sposób cofnięcia uprawnienia do orzekania. Skarżący podniósł również, że gdy chodzi o stosunki pracy z mianowania, to przepisy prawa pracy zawsze posługują się jasną formułą słowną, określającą, że dany stosunek pracy rozwiązuje się, wygasa lub ustaje w wyniku określonego zdarzenia prawnego. Gdyby jednak przyjąć, że art. 115 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych przewiduje dopuszczalność rozwiązania stosunku pracy z asesorem sądowym wskutek czynności prawnej jednej ze stron, to wówczas brak jest podstaw, by do tego stosunku odnosić przepisy o umowie o pracę na czas określony. W takim zaś wypadku należy uznać, że zwolnienie asesora wymaga oceny nie tylko z punktu widzenia legalności zwolnienia, ale także jego zasadności.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę tego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i uwzględnienie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zwolnienie powoda, będącego asesorem sądowym, po uprzednim wypowiedzeniu dokonanym w dniu 28 grudnia 2000 r., nastąpiło z dniem 31 marca 2001 r. Obowiązywała wówczas ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych w jej brzmieniu ustalonym między innymi ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 117, poz. 752).

Przepis art. 115 § 2 ustawy stanowi, że Minister Sprawiedliwości może mianować asesorem sądowym aplikanta, który ukończył aplikację sądową lub prokuratorską, natomiast z art. 115 § 2 zdanie pierwsze tej ustawy wynika, że asesorowi sądowemu Minister Sprawiedliwości może powierzyć pełnienie czynności sędziowskich w sądzie rejonowym na czas określony, nie przekraczający dwóch lat, za zgodą kolegium sądu okręgowego. Na podstawie brzmienia tylko tych dwóch przepisów jest uprawniony wniosek, że czym innym jest mianowanie asesorem sądowym, a czym innym powierzenie pełnienia czynności sędziowskich oraz że zdarzenia te nie muszą wystąpić równocześnie.

Stosownie do art. 115 § 2 zdanie drugie ustawy, Minister Sprawiedliwości może ponownie powierzyć asesorowi sądowemu czynności sędziowskie, jednak na okres, który łącznie z okresem poprzednim (tj. nie dłuższym niż dwa lata), nie przekroczy trzech lat. Treść wymienionego przepisu upoważnia więc do kolejnego wniosku, mianowicie tego, że możliwa - i prawnie dopuszczalna - jest sytuacja, gdy asesor, uzyskawszy mianowanie, nie pełni czynności sędziowskich. Jako dość oczywiste wchodzi przy tym w rachubę dwie sytuacje: pierwsza - gdy asesor po uzyskaniu mianowania oczekuje przez pewien czas na powierzenie mu czynności sędziowskich, i druga - gdy upłynął już okres dwóch lat pełnienia tych czynności, lecz nie minęły jeszcze trzy lata od mianowania na stanowisko asesora. Zgodnie bowiem z art. 115 § 4 zdanie pierwsze ustawy, asesorem sądowym można być nie dłużej niż trzy lata.

W świetle przedstawionej regulacji należy uznać za trafny pogląd skarżącego, według którego przepisy art. 115 § 1 i § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych różnią pojęcia asesora sądowego mianowanego, który nie pełni czynności sędziowskich, oraz asesora, który pełni takie czynności. Pogląd ten doznaje dodatkowego wsparcia w art. 87 § 1 ustawy wymieniającym wyraźnie asesorów pełniących czynności sędziowskie, jako osoby - które mogą obok sędziów - być obecne na rozprawie w postępowaniu dyscyplinarnym, oraz w art. 115 § 3 tej ustawy, regulującym status prawny asesorów sądowych, „którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich”, a także w art. 135 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070), stanowiącym, że asesor sądowy, któremu nie powierzono pełnienia czynności sędziowskich, jest upoważniony do wykonywania czynności referendarza sądowego. Przepis 115 § 3 ustawy stanowi, że do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje

się przepisy dotyczące sędziów. Tak więc brzmienie tego przepisu nie tylko uzasadnia tezę, że ustawodawca wprowadził dwa rodzaje asesury, ale również twierdzenie, że odmiennie uregulował sytuację prawną asesorów mianowanych niepełniących i pełniących czynności sędziowskie. Jeżeli bowiem w art. 115 § 3 ustawy postanowił, iż do asesorów sądowych, którym powierzono czynności sędziowskie, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, to znaczy, że przewidział w stosunku do nich nie tylko zwiększone wymagania, stosowne do rangi zawodu sędziowskiego, ale także i uprawnienia, w tym ochronę zarówno przed niezgodnym z przepisami, jak i bezzasadnym rozwiązaniem stosunku pracy.

Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że Minister Sprawiedliwości mianował powoda asesorem sądowym z dniem 10 listopada 1999 r. i od tego dnia powierzył mu pełnienie czynności sędziowskich na okres dwóch lat. Oznacza to, że Minister Sprawiedliwości ustalił czas trwania zarówno asesury, jak i pełnienia czynności sędziowskich na czas określony od 10 listopada 1999 r. do 10 listopada 2001 r. Analiza art. 115 Prawa o ustroju sądów powszechnych pokazuje, że znalazły się w nim dwie regulacje: jedna - dotycząca nawiązania i rozwiązania stosunku pracy z asesorem sądowym, zawarta w § 1 i § 3, oraz druga - dotycząca sytuacji prawnej asesora, któremu powierzono pełnienie czynności sędziowskich, ujęta w § 2 i § 3, i jednoznacznie stanowiąca, że do wymienionej grupy asesorów stosuje się przepisy dotyczące sędziów. W związku z tego rodzaju unormowaniem powstaje problem, czy określone w art. 115 § 4 zdanie drugie ustawy uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do zwolnienia asesora, przed upływem maksymalnego okresu trwania asesury, o którym stanowi art. 115 § 4 zdanie pierwsze ustawy, odnosi się także do asesora sądowego, któremu Minister Sprawiedliwości powierzył pełnienie czynności sędziowskich (votum).

Zagadnienie to jest złożone, podobnie jak złożony jest stosunek prawny asesora sądowego posiadającego uprawnienia sędziowskie. Wyraźne stwierdzenie w art. 115 § 3 ustawy, że do asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, wskazuje na to, że odesłanie do przepisów dotyczących sędziów jest pełne. Ustawodawca nie posłużył się bowiem zwrotem o odpowiednim stosowaniu tych przepisów („stosuje się odpowiednio”), który pozwalałby na przykład przyjąć, że w stosunku do asesorów wyposażonych w votum sędziowskie nie stosuje się w ogóle przepisów dotyczących sędziów. Nie skorzystał również z techniki legislacyjnej polegającej na wyłączeniu stosowania wobec

asesorów niektórych przepisów dotyczących sędziów („nie stosuje się”). Nie ulega jednak wątpliwości, że istnieją zasadnicze i poważne różnice między statusem prawnym sędziego i asesora, które mimo odesłania do stosowania wobec asesorów przepisów dotyczących sędziów, nie pozwalają nimi objąć asesorów sądowych. Stwierdzenie to można - tytułem przykładu - odnieść do przepisów rozdziału 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych przewidujących odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 80-102). Rozważenie tych przepisów prowadzi do wniosku, że odnoszą się one wyłącznie do sędziów. Z jednej bowiem strony są w nich zawarte wyrażenia lub zwroty wskazujące jednoznacznie, że obwinionym (podmiotem) postępowania może być tylko sędzia (np. art. 82 § 1 pkt 5 stanowiący o wydaleniu ze służby sędziowskiej lub art. 83 przewidujący organizację i skład sądów dyscyplinarnych), z drugiej zaś strony - przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej przewidują wyraźnie udział asesora sądowego w niektórych fazach postępowania dyscyplinarnego. Według więc art. 87 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wyłączającego co do zasady jawność postępowania (zdanie pierwsze), na rozprawie mogą być obecni sędziowie oraz asesory pełniący czynności sędziowskie (zdanie drugie), lecz protokolantem na rozprawie dyscyplinarnej może być już (oprócz sędziego) asesor lub aplikant wyznaczony przez przewodniczącego sądu dyscyplinarnego (art. 87 § 3). Gdyby więc postępowanie dyscyplinarne dotyczyło asesorów sądowych, wskazane wyżej ich wyodrębnienie byłoby niecelowe.

Wnioski wypływające z uregulowania odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów są jednak dalej idące. Są one również pomocne w rozwiązaniu zagadnienia występującego w sprawie, mianowicie tego, jak z punktu widzenia roszczeń ocenić stosunek służbowy asesora sądowego w razie rozwiązania tego stosunku za wypowiedzeniem przed upływem terminu, na który asesor został mianowany z jednoczesnym powierzeniem mu pełnienia czynności sędziowskich. W prawie o ustroju sądów powszechnych brak jest bowiem przepisów regulujących sprawę roszczeń przysługujących zarówno sędziom, jak i asesorom sądowym. Jest natomiast przepis art. 69 § 2, który stanowi, że w sprawach o roszczenia ze stosunku pracy przysługuje sędziemu droga sądowa. Już w uchwale z dnia 26 kwietnia 1991 r., I PZP 9/91 (OSNCP 1992 nr 2, poz. 27) Sąd Najwyższy przyjął, że asesorowi sądowemu zwolnionemu ze służby przysługuje odwołanie do sądu pracy, zaś podstawę do tego wniosku wyprowadził z odesłania zawartego w art. 115 § 3 ustawy, który stanowi wprost, że do asesorów sądowych pełniących czynności sędziowskie, stosuje się

przepisy dotyczące sędziów. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę przyłącza się do powyższego poglądu. Jego konsekwencją jest dalsza teza, mianowicie ta, że skoro asesorowi sądowemu przysługuje droga sądowa do dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy, to w tym zakresie, w którym nie ma regulacji w Prawie o ustroju sądów powszechnych i zarazem wskazującym na występowanie w stosunku prawnym asesora cech charakterystycznych dla stosunku pracy, stosuje się odpowiednio przepisy prawa pracy. Wysłunięta teza jest zresztą dość oczywista w świetle art. 150 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, który w sprawach nieuregulowanych tą ustawą nakazuje stosować odpowiednio przepisy ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz.U. Nr 31, poz. 214 ze zm.), a w sprawach nieuregulowanych także tą ustawą - przepisy Kodeksu pracy.

Wyznaczenie przez ustawodawcę maksymalnego czasu trwania asesury, a zwłaszcza mianowanie powoda asesorem wraz z jednoczesnym powierzeniem mu pełnienia czynności sędziowskich na okres dwóch lat - z punktu widzenia roszczeń wynikających z rozwiązania tego stosunku prawnego - uprawnia do traktowania go jako terminowego stosunku pracy. Następstwem powyższego stwierdzenia jest wniosek, że rozwiązanie tego stosunku, po uprzednim wypowiedzeniu, prowadzi do odpowiedniego zastosowania art. 50 § 3 k.p. Przepis ten stanowi, że jeżeli wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony nastąpiło z naruszeniem przepisów o wypowiedzaniu tych umów, pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie. Z powyższego uregulowania wypływają dwa wnioski. Pierwszy z nich to ten, że zwolnienie za wypowiedzeniem asesora sądowego, któremu Minister Sprawiedliwości powierzył obowiązki sędziowskie, ogranicza jego pretensje w razie naruszenia przepisów o wypowiedzaniu umów wyłącznie do odszkodowania - i z tym wnioskiem należy się zgodzić. Drugi wniosek sprowadza się natomiast do tego, że roszczenie o odszkodowanie mogłoby przysługiwać temu asesorowi tylko wtedy, gdyby jego zwolnienie nastąpiło z naruszeniem przepisów o wypowiedzaniu umów - i tego wniosku nie można zaakceptować.

Asesor sądowy, któremu powierzono pełnienie obowiązków sędziowskich (votum), korzysta w zakresie orzekania z uprawnień przyznanych sędziom. Obecnie podkreśla to dobitnie art. 135 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070). Zresztą co do powyższych uprawnień asesora nie było nigdy wątpliwości.

Według Prawa o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu obowiązującym w rozpoznawanej sprawie, ustanie stosunku służbowego sędziego wskutek wydalenia go ze służby z powodu popełnienia przewinienia służbowego (dyscyplinarnego), w tym przewinienia polegającego na „oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawnych” (art. 80 § 1 i art. 82 § 1 pkt 5), może nastąpić tylko po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego określonego w przepisach ustawy (art. 83-89, art. 95 i art. 101), zaś warunkiem orzeczenia każdej kary dyscyplinarnej wobec sędziego jest udowodnienie mu winy (odpowiada za „przewinienie służbowe”). W postępowaniu dyscyplinarnym sędzia bierze także udział, ma prawo ustanawiać obrońcę (art. 86), przysługują mu środki odwoławcze (art. 95). Warto zaznaczyć, że w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych została również uregulowana odpowiedzialność aplikantów sądowych i referendarzy sądowych. Przepis art. 117 ustawy stanowi, że aplikant za naruszenie swoich obowiązków ponosi odpowiedzialność porządkową lub dyscyplinarną na zasadach obowiązujących mianowanych urzędników państwowych. Podobnie art. 122¹ § 5 ustawy w kwestiach odpowiedzialności porządkowej lub dyscyplinarnej referendarza sądowego odsyła do zasad obowiązujących mianowanych urzędników państwowych. W myśl zaś przepisów ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz.U. Nr 31, poz. 214 ze zm.), postępowanie dyscyplinarne toczy się w określonym ustawowo trybie. Przed komisjami dyscyplinarnymi pierwszej i drugiej instancji (art. 36 ust. 1) bierze udział obwiniony, który ma prawo korzystania z pomocy wybranego przez siebie obrońcy (art. 36³ ust. 2) oraz wniesienia odwołania od orzeczenia komisji dyscyplinarnej pierwszej instancji (art. 36⁵ ust. 1). Członkom komisji dyscyplinarnych zapewnił ustawodawca niezawisłość w zakresie orzekania oraz podległość tylko ustawom (art. 36 ust. 6). Ponadto od orzeczeń komisji dyscyplinarnej drugiej instancji służy stronom skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego (art. 36⁷ ust. 2).

Nowa ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych przyjęła, jak poprzedzająca ją ustawa, mianowanie aplikantów sądowych i referendarzy sądowych, jednak dopuszczalność ich zwolnienia (odnosi się do aplikanta) lub rozwiązania stosunku pracy (dotyczy referendarza) uzależniła od wystąpienia kwalifikowanych przyczyn (art. 144 § 2 i art. 150 § 5).

W świetle przedstawionej regulacji nie można przyjąć, że milczenie ustawodawcy, gdy chodzi o zwolnienie asesora sądowego pełniącego czynności sędziowskie, należy rozumieć jako przyzwolenie na rozwiązanie z nim stosunku służbowego

bez jakichkolwiek przyczyn i ograniczeń, w wyniku ustaleń, na które nie miał wpływu. Stosunek prawny asesora sądowego jest stosunkiem prawnym o charakterze złożonym. Z jednej bowiem strony w czasie odbywania asesury istnieje możliwość zwolnienia asesora, z drugiej jednak strony - okres ten jest przeznaczony na jego kształcenie się, pogłębianie i poszerzenie wiedzy niezbędnej do wykonywania zawodu sędziego, rozwijanie umiejętności, usprawnianie techniki pracy sędziowskiej. Jeżeli przy tym ustawodawca założył, że powyższemu celowi ma służyć określony ustawowo czas, to rozwiązanie stosunku pracy podczas pełnienia przez asesora czynności sędziowskich należy uznać - co do zasady - za niezgodne z prawem i sprzeczne z celem asesury. Przede wszystkim jednak dopuszczenie do zwolnienia asesora bez możliwości sprawdzenia w postępowaniu sądowym zasadności przyczyn, które zdecydowały o tym zwolnieniu, stawiałoby go w sytuacji nie tylko oczywiście mniej korzystnej niż sędziego, ale także zdecydowanie gorszej niż aplikanta sądowego i asesora sądowego. Takie zaś zróżnicowanie jest niewytłumaczalne. Skoro zatem w art. 69 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych ustawodawca przewidział drogę sądową do dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy, to należało uznać, że asesor sądowy, któremu powierzono pełnienie obowiązków sędziowskich, zwolniony w przez Ministra Sprawiedliwości okresie pełnienia tych obowiązków, może kwestionować nie tylko zgodność zwolnienia z przepisami formalnymi, lecz także zasadność przyczyn zwolnienia.

Z tych względów Sąd Najwyższy stosownie do art. 393¹³ § 1 k.p.c. uchylił zażądany wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

=====